

Katarzyna Groniec, Koko

za siódmą górą, dziewiąta rzeka
zielonym morzem, sinym grzbietem fal
skostniała leże
leżę i oglądam wszystko, co jest nad

pierzaste chmury na wyblakłym niebie
białe rybitwy i korony drzew
sunie na łyżwach po zmarzniętej rzece mój łabędzi śpiew

lód nie płynie
już gorąca krew
i zasypia zmęczony puls
śnieg zawiewa do zmarzniętych ust
i nie stopi go już szeptu szmer

mostem nad cichą rzeką suną auta
kropla po kropli stygnie we mnie krew
chłopiec pojechał z górki w dół na sankach
nie obejrzał się

a lód zamroził mi gorąca krew
uśpił zmęczony puls
śnieg naprószył do zmarzniętych ust
i nie stopi go już szeptu szmer
lód zamroził mi gorąca krew
uśpił zmęczony puls
śnieg naprószył do zmarzniętych ust
i nie stopi go już szeptu szmer